

**Międzynarodowa
konferencja numizmatyczna
„Peníze v proměnách času X”
Zamek Mikulov, 8–11 czerwca 2015**

W dniach 8–11 czerwca 2015 r. na Morawach miała miejsce kolejna edycja międzynarodowej konferencji numizmatycznej — „Peníze v proměnách času X. Nové výsledky numismatických výzkumů (Money in Metamorphosis of Time X. New Results of Numismatic Research)”. Organizatorami był Oddział Numizmatyczny Morawskiego Muzeum Krajowego w Brnie, Muzeum Regionalne w Mikulovie i firma MARQ w Ostrawie, a sekretarzem konferencji był Jan Štefan. Intensywne obrady odbywały się na zamku w pięknie położonym mieście Mikulov, które znajduje się tuż przy granicy z Austrią, a od Wiednia dzieli je jedynie 90 km. Miejscowość, której metryka sięga XIII wieku, jest niezwykle bogata w zabytki, takie jak cmentarz żydowski, Kozia Wieża czy Świąte Wzgórze Kapliczne — a jej atrakcyjność zwiększają wspaniałe krajobrazy okolicy. Konferencja zebrała szerokie grono uczestników, ponad 40 prelegentów, m.in. prof. dr hab. Borys Paszkiewicz (Uniwersytet Wrocławski), prof. Petr Vorel (Uniwersytet Pardubice), prof. Tomáš Krejčík (Uniwersytet Karola) czy PhDr. Jiří Militký, Ph.D. (Ośrodek Studiów Mediewistycznych w Pradze).

Pierwszy dzień programu (8 czerwca) przeznaczono na przyjazdy. Obrady rozpoczęto drugiego dnia programu, 9 czerwca. Po kilku zdaniach wprowadzenia wygłoszonych przez sekretarza konferencji Jana Štefana i referacie wprowadzającym Dagmar Grossmannovej, o miejscowości, w której odbywały się obrady, przedstawionej z numizmatycznego punktu widzenia, przeszliśmy do pozostałych prelegentów. Dzień ten poświęcony był przede wszystkim numizmatyce antycznej, jednak pierwszy referat, wygłoszony przez Petřu Jánoškovą, dotyczył nie mniej ciekawego zagadnienia — wszelkich sposobów finansowania badań ze środków publicznych w Republice Czeskiej. Zostały wyszczególnione różne drogi, na których można starać się o finansowanie — dotacje, wszelkiego rodzaju granty, konkursy ministerialne etc. Podobnie sytuacja prezentuje się w Polsce, gdzie o środki na badania można ubiegać się m.in. w MKiDN, MNiSW, NCN, funduszu wyszehradzkim lub zdobywając różnego rodzaju stypendia naukowe (np. stypendia „Start” z FNP). Następnie konferencja przebiegała w porządku chronologicznym, od mennictwa greckiego i rzymskiego, przez celtyckie po średniowieczne. Należy wspomnieć o interesującym referacie ukraińskiego badacza — Kirila Myzgina, który, omawiając znaleziska monet rzymskich z terenów Ukrainy, poruszył bardzo istotną kwestię współpracy naukowców z tzw. poszukiwa-

czami skarbów. Detektoryści dostarczyli wiele nowych informacji na temat odkrytych skarbów monet rzymskich z okresu Republiki w okolicy Złoczowa w obwodzie lwowskim na Ukrainie. Dzięki tym informacjom wiedza na temat monet Republiki Rzymskiej na terenie Ukrainy wzrosła kilkukrotnie — potwierdzone zostały dotychczasowe przypuszczenia, że wszystkie monety starożytne zachowują się z reguły w dobrym stanie (depozyty torfowe), a także fakt, że w ukraińskich skarbach występuje dużo dackich imitacji denarów republikańskich — są to cechy charakterystyczne, odróżniające znaleziska z terenu Ukrainy od innych, np. polskich. Kolejnym ciekawym wystąpieniem była prezentacja Arkadiusza Dymowskiego pt. „Rzymskie srebro i celtyckie złoto na ziemiach Polski na przełomie er”. Prelegent przybliżył mennictwo celtyckie znane z terenów polskich — złote monety z zachodniej Małopolski, okolic miasta Kalisza, południowoschodniej Wielkopolski i prawdopodobnie na Kujawach (wszystkie znaleziska obejmują okres E wg chronologii względnej mennictwa Bojów — ok. 41–40 r. przed Chr. do pierwszych dekad I w. po Chr.). Ten sam okres obfituje w wiele znalezisk srebrnych monet Republiki Rzymskiej, prawie wyłącznie denarów, na terenie Polski. Referent starał się połączyć problematykę złotego pieniądza celtyckiego ze srebrnym pieniądzem rzymskim w interesującym go czasie i przestrzeni. Okazuje się, że na terenie trzech lub nawet czterech osad kultury przeworskiej i grupy tynieckiej wystąpiły jednocześnie monety celtyckie i denary Republiki Rzymskiej (z reguły uzupełnione młodszymi monetami z okresu Cesarstwa), zatem na niektórych obszarach obydwa rodzaje pieniądza użytkowano mniej więcej w tym samym czasie. Mennictwo celtyckie mogło jednak zakończyć się szybciej i być bardziej ograniczone terytorialnie niż denary republikańskie.

Rozważania o mennictwie celtyckim kontynuował Tomáš Smělý, który badał relacje między „czeskimi” a „morawskimi” Celtami w okresie przedoppidałnym w świetle numizmatyki. Z numizmatycznego punktu widzenia Czechy, Morawy, południowy Śląsk, północna Dolna Austria i południowo-zachodnia Słowacja rozumiane są jako „terytorium Bojów”. Teren ten jest dość mocno zunifikowany monetarnie, jednak widoczne są różnice w produkcji monet, szczególnie między czeskimi a morawskimi monetami odnajdywanymi na Szlaku Bursztynowym. Różnice te mogą wynikać z różnic w strukturach plemiennych lub należy wiązać je z elitami plemiennymi. Był to kolejny prelegent, który podkreślał wagę współpracy z detektorystami — właśnie im zawdzięczał znaczny wzrost informacji na temat monet celtyckich z interesującego go terenu. Pozwala to na badanie całego obszaru Bojów pod nowym kątem — menniczym (rozmieszczenie geograficzne, analiza metrologiczna), a także przemian gospodarczych i plemiennych. Wieczorem, po ostatnim referacie, wszyscy uczestnicy zaproszeni byli na kolację, dzięki czemu mogli lepiej się poznać i miło spędzić czas.

Trzeci dzień obrad (10 czerwca) poświęcony był całkowicie numizmatyce średniowiecznej — zarówno wczesnej, jak i późnej. Dzień też obfitował w wystąpienia polskich badaczy. Na początku jednak wspomnieć należy o prezentacji badacza szwedzkiego, Rogera Svenssona, który poruszył bardzo istotny, jednocześnie nie tak popularny temat dla numizmatyki, jakim jest czasowa renowacja monety odczytywana jako podatek („Periodic Re-Coinage as a Monetary Tax: Conditions, Consequences and Comparisons with Debasement”). Przeanalizowane zostały dwa systemy monetarne właściwe dla Europy w średniowieczu — system monet „długowiecznych”, które trwały czasami

przez całe panowanie danego władcy lub nawet dłużej i system monet „krótkowiecznych”, które odnawiane były co jakiś czas. Prelegent przybliżył wszystkie założenia i okoliczności czasowej wymiany pieniądza, która nie zawsze musi się wiązać z podatkiem monetarnym, a manipulacja wagą i jakością monet znane są od czasów biblijnych. Temat poruszony przez badacza ze Sztokholmu jest interesujący i na pewno przy badaniach numizmatycznych warto przyglądać się bliżej tego typu zagadnieniom. Następnie usłyszeliśmy propozycje Piotra Chabrzyka na temat nowych ustaleń w sprawie denarów krzyżowych z początków XI w. Typy Dbg 642 i Dbg 643 według łódzkiego badacza są pierwowzorami denarów krzyżowych. Zasadniczo wygląd pola nowo powstałych monet nie różnił się od wcześniejszych emisji, jednak cechą charakterystyczną stały się zmienne legandy otokowe i przede wszystkich uniesione krawędzie krążków. Kolejny referat to wystąpienie Eduarda Droberjara i Jiříego Militkiego na temat monet rzymskich i zabytków archeologicznych z osady Vrbová Lhota z III w. Autorzy przedstawili bardzo ciekawe efekty swojej pracy — zarówno pozyskane numizmaty, jak i inne zabytki ruchome. Jednak, co najważniejsze, przedstawiona została praca interdyscyplinarna, a jej efekty zachęcają do współpracy numizmatyków z archeologami, a także z przedstawicielami innych nauk historycznych. Ostatnie dwa wystąpienia tego dnia, o których warto wspomnieć, to oddzielne referaty na temat znalezisk z tego samego stanowiska — pl. Nowy Targ we Wrocławiu. Pierwszym prelegentem omawiającym nieznaną monetę śląską z 1. połowy XIV wieku z Nowego Targu we Wrocławiu był Borys Paszkiewicz. Badania placu, który był pomocniczym rynkiem we Wrocławiu, przyniosły łącznie 152 monety w dwóch znaleziskach gromadnych (5+57 egz.) i znaleziska pojedyn-

cze. Ujawnione skarby datować możemy na 1. połowę XIII w., natomiast chronologia znalezisk pojedynczych jest bardziej złożona — od ok. 1270 do ok. 1335 roku. Są to z reguły okazy bardzo rzadkie, do tej pory reprezentowane przez pojedyncze egzemplarze, lub całkowicie nieznane. Zmieniają one wiedzę o mennictwie wrocławskim 1. tercji XIV w., a także uzupełniają wiedzę o pozostałym mennictwie śląskim. Drugie wystąpienie, dotyczące z kolei żetonów odkrytych podczas tych samych badań archeologicznych, zaprezentował Paweł Duma. Przedstawione zostały cztery żetony, których funkcja nie jest do końca jasna: mogły być używane do obliczeń lub w jakimś zakresie zastępować monety. Autor nie znalazł w literaturze do tej pory analogicznych okazów, a ich szerokie datowanie możemy określić na XIII–XV w.

Z uwagi na przeniesienie znacznej ilości wystąpień z ostatniego dnia obrad (11 czerwca) na wcześniejsze dni, zostało wtedy wygłoszonych tylko kilka referatów, z których jeden zasługuje na szczególne uznanie. Był to referat Petra Vorla o reformach monetarnych z lat 1561 i 1573 i ich implikacjach dla obiegu pieniężnego. Ciekawą obserwacją autora była niezmienność wartości metrologicznych po wprowadzeniu reform z lat 70. XVI w., poszczególnych nominalów monet aż do roku 1619. Ten dzień, w którym dominowały tematy nowożytne i współczesne, zakończył konferencję numizmatyczną „Peníze v proměňách času X”.

Każdy dzień obrad był bardzo bogaty i składał się z kilkunastu wystąpień, lecz organizatorzy zadbali o przerwy dla uczestników, podczas których zwiedzali oni najważniejsze punkty miasta. Pierwszego dnia była to wizyta w archiwum rejonowym, gdzie można było zobaczyć ciekawe nowożytne pieczęcie, a także zgłębić tajniki konserwacji i renowacji starych

ksiąg. Drugi dzień to zwiedzanie Zamku w Mikulovie i grobowca Dietrichsteinów (szlacheckiej rodziny mocno związanej z Mikulovem). Natomiast trzeciego dnia uczestnicy odwiedzili grób M. A. Voigta (zasłużonego czeskiego historyka niemieckiego pochodzenia, jednego z prekursorów czeskiej numizmatyki).

Materiały z konferencji są sukcesywnie publikowane na łamach brneńskiego periodyku „Folia numismatica”. Międzynarodowa konferencja numizmatyczna w Mikulovie była bardzo interesująca i dobrze przygotowana ze strony organizacyjnej i logistycznej. Bogactwo tematów, przejrzystość referowanych prezentacji przez badaczy czeskich, polskich, słowackich, austriackich, ukraińskich i szwedzkich była na najwyższym poziomie. Należy wziąć przykład od czeskich kolegów i wprowadzić do europejskiego kalendarza numizmatycznego cykliczną konferencję organizowaną we Wrocławiu lub na Dolnym Śląsku.

Paweł Milejski

**Wystawa „Przemysł. Sztuka. Polityka.
Wystawy gospodarcze na ziemiach
polskich i z Polską związanych
ok. 1850-1914”
Poznań, 12 lipca–30 sierpnia 2015,
Muzeum Narodowe,
Galeria Malarstwa i Rzeźby**

Ważnym wydarzeniem kulturalnym, dotyczącym nierzadko pomijanego obszaru rzemiosła artystycznego, którym jest medalierstwo, była trwająca półtora miesiąca wystawa poświęcona interesującemu zagadnieniu tzw. wystaw krajowych (w tym wypadku gospodarczych), odbywających się na terenach polskich i z Polską związanych. Takim właśnie imprezom wystawienniczym w Europie Środkowej

towarzyszyły zwykle masowe emisje różnorodnych żetonów, odznak, znaczków, medali i plaket – stąd bezpośrednie powiązanie ze sztuką medalierską.

Wielkie wystawy gospodarcze na obszarze zaborów oraz dzisiejszej Polski mają tradycję sięgającą przynajmniej do 1. połowy XIX w. (np. Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Warszawie w 1821 r., we Lwowie w 1850 r., w Krakowie w 1853 r.). Szczególnym miejscem takich imprez był Poznań od lat 70. XIX wieku aż do czasów II Rzeczypospolitej (Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, 12 maja–30 września 1929) i później w PRL i po 1989 roku (Międzynarodowe Targi Poznańskie od 1921 r. do dzisiaj). W stolicy Wielkopolski w dniach 15 maja–30 września 1911 r. odbyła się wielka wschodnioniemiecka wystawa gospodarcza — *Ostdeutsche Ausstellung für Industrie, Gewerbe und Landwirtschaft*. Pomysłodawcą wystawy oraz honorowym patronem był sam cesarz Wilhelm II, zaś kronprinz Fryderyk Wilhelm, jako przewodniczący komitetu honorowego, dokonał jej uroczystego otwarcia. Z tego wydarzenia zachowane są liczne pamiątki w postaci urbanistyki terenów Poznania w okolicy dworca kolejowego. Na tym obszarze stała do 1945 r. tzw. Wieża Górnos Śląska projektu Hansa Poelziga, uważana za jeden z kamieni milowych nowoczesnej architektury. Wieża ta stanowiła istotny element wystawy wschodnioniemieckiej i poprzez swój potężny wygląd spełniała rolę swoistego pokazu siły Cesarstwa Niemieckiego. Z obiektów związanych z tą wystawą pokazane zostały liczne pocztówki (poz. kat. 583–598), katalog (poz. kat. 547, 548), wczesnomodernistyczna plakietka nagrodowa (poz. kat. 17), medaliki pamiątkowe (poz. kat. 19–21), a także szklanka z restauracji *Oberbayern* wybudowanej na potrzeby tego zdarzenia (poz. kat. 601).

Zgodnie z intencjami twórców — wystawa „Przemysł. Sztuka. Polityka”

z powodzeniem pokazała wiele pól, na których sztuka, nabierająca już w dużej mierze cech współczesnej sztuki masowej, popularnej, styka się z gospodarką (przemysłem), równocześnie stanowiąc skuteczne narzędzie propagandy politycznej — co szczególnie widoczne jest na przykładzie wystaw poznańskich promujących kolejno Królestwo Prus, Wielkie Księstwo Poznańskie, Cesarstwo Niemieckie i w końcu odrodzoną Rzeczpospolitą Polską. Doskonale ilustruje to zjawisko 40 plakatów wystawowych oraz wiele innych katalogów i druków ulotnych, na których alegoryczne postacie często przybierają kształt personifikacji Germanii lub postaci z legend nordyckich lub dla odmiany staropolskiego Piasta Kołodzieja (dyplom dla firmy Cegielskiego z Wystawy Przemysłowej w Pleszewie z 1912 roku — poz. kat. 476).

Dodatkową atrakcją dopełniającą wizualizację dawnych wystaw, tym razem z terenów Królestwa Polskiego, był wyświetlany podczas tej wystawy zachowany archiwalny film „Święto pracy na Wystawie Przemysłowej w Łodzi 29 września 1912 roku”.

Wielki hall poznańskiego muzeum został podzielony na trzy strefy (w zamyśle twórców — ażurowe pawilony wystawowe), po jednej dla każdego z zaborów. Pośrodku ustawiono w donicy drzewo symbolizujące związek wystaw z przyrodą, produkcją i wytwórczością rolniczą. W każdym z „pawilonów” umieszczono zbiór medali, plakiet lub odznak związanych z wystawami na danym terenie. Oprócz typowego, anonimowego masowego wytwórstwa, mającego właściwie wymiar jedynie pamiątkarski, występują też medale wybitne, nieustępujące europejskim dziełom owego czasu. Zaliczyć do nich można z całą pewnością medale związane z wystawami lwowskimi z 1877 i 1894 r. (srebrny medal z popiersiem hrabiego Dzieduszyckiego — *Na Pamiątkę*

Wystawy Rolniczej i Przemysłowej we Lwowie z 1877 r., rytowane w zakładzie A. Schindlera medale Powszechnej Wystawy Krajowej 1894 r. — poz. kat. 368, 374, 376 — a zwłaszcza medal projektu znanego rzeźbiarza Cypriana Godebskiego również dotyczący lwowskiej wystawy z 1894 r. (poz. kat. 377). Uwagę zwracają też plakiety nagrodowe wystaw rolniczych — *Jeździec*, projektu Augusta Waterbecka z 1909 r. (poz. kat. 230) oraz „Za wierną współpracę” proj. Rudolfa Bosselta z 1912 r. (poz. kat. 86). Warty odnotowania ciekawostkami medalierskimi są m.in. odlany z zielonego szkła medal pamiątkowy Wystawy Krajowej i Przemysłowej, Etnograficznej oraz Sztuki Polskiej w Krakowie z 1887 r. (poz. kat. 334) oraz niemedalierskie *varia*, jak popielniczka w kształcie orla z Wystawy Przemysłowej w Gnieźnie 1908 r. czy miedziany dzbanek z krakowskiej Wystawy Krajowej w 1887 r. (poz. kat. 600, 603).



Plakietka „Na pamiątkę Wystawy Kucharskiej 1902”; srebro, Bracia Hempel, Warszawa; poz. kat. 261. Fot. autor

Kuratorem wystawy był dr Witold Garbaczewski, zarazem kurator Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Narodowego w Poznaniu, a oprawę plastyczną zaprojektował Rafał Górczyński.

Wystawie towarzyszył bogato ilustrowany, obszerny — liczący ponad 340 stron katalog pod red. W. Garbaczewskiego. Zawiera on oprócz spisu eksponatów także interesujące eseje dotyczące zjawiska wystaw gospodarczych na ziemiach trzech zaborów, omawia też, oprócz samych medali, inne poszczególne komponenty ekspozycji, jak plakaty, dyplomy, pocztówki i pozostałe druki ulotne, wykonane nierzadko w kunsztownej technice drzeworytu. Jest to bardzo cenne wydawnictwo, mogące również służyć jako katalog poszukiwanych i kolekcjonowanych medali związanych z wystawami krajowymi.

Juliusz W. Zacher
(Zamek Królewski w Warszawie)

***Silesia Numismatica* — Obiegowe monety dukatowe i talarowe książąt śląskich ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu.**
Wystawa w Muzeum Narodowym we Wrocławiu (5 lutego–15 maja 2016)

Końcówka 2015 i początek 2016 r. obfitowały w wydarzenia związane z numizmatyką śląską. W Muzeum Archeologicznym — oddział Muzeum Miejskiego Wrocławia — prezentowana była wystawa „Skarb z Głogowa”. W ostatnim miesiącu jej trwania Muzeum Narodowe we Wrocławiu otworzyło wystawę obiegowych śląskich monet dukatowych i talarowych z własnych zbiorów pt. „*Silesia Numismatica* — Obiegowe monety dukatowe i talarowe książąt śląskich ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu”. Kurato-

rem wystawy była Magdalena Karnicka z Działu Numizmatyczno-Sfragistycznego Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Zaprezentowano 48 monet książąt karniowskich, legnickich, brzeskich, wołowskich, oławskich, ziebickich, bierutowskich i oleśnickich. Przekrój chronologiczny był dość szeroki, od końca XV aż do połowy XVIII w. Numizmaty podzielone były na księstwa, a w ich obrębie poukładane chronologicznie.



Widok ogólny wystawy *Silesia Numismatica*.
Fot. Łukasz Sroka

Wystawa została ulokowana w dużej gablocie na jednej ze ścian w niewielkim pomieszczeniu pod klatką schodową Muzeum. Główną część zajmowały tablice z reprodukcjami monet i opisem wystawy, pod nimi znajdowały się monety, ułożone na trzech stopniach, poniżej zawarto ich szczegółowe opisy. Najbliżej wejścia znajdowała się tablica ze szczegółowym opisem wystawy. Na kolejnej przedstawiono reprodukcję mapy Śląska z *Atlas novus indicibus instructus [...] bestehend in 26 Seutterisch-geographischen Haupttabellen* Matthäusa Seuttera, wydanej w Wiedniu w latach 1728–1736, a na dwóch następ-

nych powiększone reprodukcje wybranych monet widocznych w gablocie. Monety prawdopodobnie były tylko oparte o stopnie a obok każdej znajdowała się tekturka z numerem katalogowym. Poniżej przymocowane były opisy monet, składające się z odcinków po dwa rzędy opisów.

Zaprezentowane numizmaty charakteryzowały się wysokim kunsztem wykonania stempli i starannym wybiciem. Świadczy to o wysokich umiejętnościach i wykształceniu pracujących w mennicach rytowników i medalierów a także znaczeniu tych monet. Dzięki zachowanej dokumentacji i znakom mennicznym możemy powiązać niektóre z monet z osobami konkretnych rzemieślników. Wiemy, że dla książąt legnickich i brzeskich pracowali m.in. Hans Rieger i Georg Franz Hoffman z Wrocławia a dla książąt oleśnickich i bierutowskich Lorenz Alberts czy Georg Hielmann. Na monetach widać również znaki zarządców mennic, m.in. w Karniowie: Gregora i Leonharda Emichów a w Brzegu Valentina Tencera. Legendy otokowe były bardzo rozwinięte i prócz tytułatury możemy również zauważyć dewizy religijne, np.: VERBUM DOMINI MANET IN ETERNUM (Słowo Pana trwa na wieki — Psalm 119) na talarach księcia legnicko-brzeskiego Fryderyka II.

Wystawa w ogólnym kształcie wydaje nam się dobra, jednak jest kilka detali, które zaburzają jej odbiór. Przede wszystkim pomieszczenie jest ciasne i słabo doświetlone. Dodatkowo, ciemne błyszczące ściany i szklana ściana gabloty mnożą refleksy świetlne. Doświetlenie wystawionych monet było ustawione na nieodpowiedniej wysokości, przez co ekspozycje położone najbliżej źródła światła lśniły, z kolei te najdalej od niego były częściowo zacienione. Warto też zwrócić uwagę na niewielkie niedopatrzanie związane z monetami nr 28 i 29. Obie to talary

księcia brzeskiego Jerzego III (1611–1664) z 1660 r. z mennicy w Brzegu. Moneta nr 28 ma pokazany awers a nr 29 rewers, z kolei na tablicach pokazano wyłącznie awers i rewers monety nr 28. Wydaje nam się, że lepszym rozwiązaniem byłoby pokazać na tablicach rewers monety nr 28 i awers monety nr 29. Dziwi używanie niemieckich tytułatur w odniesieniu do władców niebędących z linii Piastów. Pochodzenie z dynastii Piastów zostało ahistorycznie podkreślone przydomkiem „Piast”, np. Jerzy III Piast (czyli Jerzy III Brzeski) czy Ludwik IV Piast (Ludwik IV Legnicki). Ponadto, przy władcach nie są podane daty panowania, lecz data urodzenia i śmierci. Warto też zwrócić uwagę na wspomniane w opisie nazwiska rytowników czy dzierżawców, które w większości nie widnieją przy opisie konkretnej monety, a są tylko wymienione w ogólnym opisie wystawy.

Oprócz wrażeń estetycznych odwiedzający wystawę mogli zdobyć pewną wiedzę na temat mennictwa śląskiego. Edukacja numizmatyczna jest godna pochwały i warto wspierać takie inicjatywy. Niestety wystawa nie była zaopatrzona w żadną literaturę, pozwalającą na zdobycie informacji o pokazywanych monetach lub wskazującą kierunki ku jej zdobyciu. Mimo, iż już w tytule zawarto nominały, które zostaną pokazane na wystawie, wydaje nam się, że warto także zaprezentować monety zdawkowe. Nie są one może aż tak spektakularne i wartościowe, jednak są one świadectwem obiegu monetarnego będącego najbliżej przeciętnego człowieka mieszkającego ówczesnie na Śląsku. Emisja tych monet była najliczniejsza, co implikuje powszechne jej występowanie i powinno budzić największe nią zainteresowanie.

Paweł Milejski, Łukasz Sroka

Nowa ekspozycja stała *Gabinet numizmatyczny* w Muzeum Narodowym w Kielcach

Ranga i misja, jaką mają muzea narodowe w Polsce, powinna obligować je do tworzenia stałych wystaw numizmatycznych. Tymczasem w wielu tego typu placówkach temat ten traktowany jest dalej po macoszemu. Cieszy zatem inicjatywa Muzeum Narodowego w Kielcach, gdzie w listopadzie ubiegłego roku otwarto nową ekspozycję numizmatyczną. Projekt wsparty został przez Narodowy Bank Polski w ramach programu Edukacji Ekonomicznej.

Wystawa znajduje się w gmachu głównym muzeum kieleckiego — dawnym Pałacu Biskupów Krakowskich, a całość pomieszczono w dwóch salach. W stylu tradycyjnym (bez multimedii, które jednakże są w planach), lecz w nowoczesnych gablotach, prezentowanych jest ponad 22 tysiące numizmatów w układzie chronologicznym. Specjalną, przeszkloną gablotą podkreślono monety wazowskie, szczególnie związane z historią biskupiej rezydencji. Twórcy postawili na wykorzystanie własnych zbiorów, co zrodziło pewne problemy, ponieważ brakuje na wystawie niektórych podstawowych monet polskich.

Tym niemniej pozwoliło to zaakcentować znaleziska rodzime, wśród których znalazło się aż 12 skarbów. Można wśród nich znaleźć depozyty z różnych epok, między którymi wymienić należałoby znakomity skarb rzymskich denarów republikańskich z Połańca, wczesnośredniowieczny skarb denarów krzyżowych oraz srebra lanego z Łagowicy Starej, wielkie skarby jagiellońskie z Wodzisławia oraz Krzczonowa, a także jeszcze większy, bo liczący kilkanaście tysięcy boratynek depozyt z Jędrzejowa. Na wystawie nie zabrakło również eksponatów współczesnych, przede wszystkim przed- i powojennych banknotów polskich, których liczna reprezentacja zamyka ekspozycję.

Gabinet Numizmatyczny kieleckiego muzeum spełniać będzie z całą pewnością ważne funkcje promocyjne i edukacyjne, zwłaszcza dla regionu północnej Małopolski. Już teraz, w ramach działalności muzealnej, prowadzone są w nim lekcje dla najmłodszych. Z drugiej strony specjaliści powinni mieć satysfakcję, że skarby monet nie leżą w najgłębszych czeluściach magazynów, lecz znajdują się tam, gdzie ich miejsce — na muzealnej wystawie.

Michał Zawadzki



Wystawa *Gabinet Numizmatyczny* w Muzeum Narodowym w Kielcach. Fot. Małgorzata Stępnik